

Dary i owoce Ducha Świętego

Dla kogo i w jakim czasie?

„A teraz zostaje wiara, nadzieja, miłość, te trzy rzeczy; lecz z nich największa jest miłość” – 1 Kor. 13:13.

W zależności od punktu widzenia wiarę można postrzegać jako wierzenie albo ufanie. W biblijnym ujęciu pojęcie wiary oznacza wiarę w Boga i w rzeczy, o których mamy dobry powód uznawać, że są z Boga; na przykład: Boskie proroctwa, obietnice Jego Słowa itp. Wiara oznacza więc serdeczne poleganie na Bogu, a nie wierzenie w cokolwiek. To ostatnie nie byłoby wiarą, lecz łatwowiernością. Człowiek potrafiący wierzyć w cokolwiek byłby niemądry, natomiast ten, co wierzy w to, co Bóg powiedział, posiada mądrość pochodzącą z góry, a zatem z biblijnego punktu zapatrywania jest on mądry.

Rozumiemy, iż celem i determinacją chrześcijanina powinno być to, by jego wiara była dobrze rozwinięta; powinien ją czerpać z Pisma Świętego. Wielu jest takich, co mają wiarę, o której myślą, iż jest z Boga, lecz gdy ją bliżej zbadają, to stwierdzają, że ta wiara nie była oparta na Piśmie Świętym, a więc nie była wiarą w rzeczy, jakie Bóg objawił, ale w tradycje pochodzące z ciemnych wieków i z różnych uczelni ludzkich, a które bardzo często są w wyraźnym przeciwieństwie do „*wiary raz świętym podanej*” (Judy 1:3).

W tym szczególniejszym znaczeniu rozumiemy więc, że wiara przedstawia serdeczny przymiot ufności w Bogu – coś, co zostało osiągnięte przez poznanie Boga i przez społeczność z Nim za pomocą takich sposobów, jakimi upodobało się Bogu objawić samego siebie. Taka wiara nie może trwać ani wzrastać, jeżeli ktoś nie będzie wzrastać w znajomości opartej na Boskim objawieniu, jeżeli objawienia tego nie będzie przyjmował, aby przez to mógł dojść do harmonii z Bogiem i uznać, że obietnice Słowa Bożego należą do niego.

Rozumiemy więc, że wiara jest wierzeniem w Boga i w Jego obietnice, jest osobistą ufnością w Bogu, dającą człowiekowi wewnętrzną ulgę i pokój z Bogiem. Ktoś mógłby zapytać: Jak taki pogląd może harmonizować ze słowami naszego Pana: „*A gdy przyjdzie Syn Człowieczy, izali znajdzie wiarę na ziemi?*” (Łuk. 18:8), a także z oświadczeniem apostoła Pawła, że wiara jest owocem Ducha Świętego? Co do słów naszego Pana, to werset ten powinien być oddany w taki sposób: „*Gdy Syn Człowieczy przyjdzie, izali znajdzie tę wiarę na zie-*

mi?”. Chodzi nie o to, że On nie znajdzie żadnej wiary, ale że nie znajdzie „*tej wiary*” [nauki], jaka była „*raz świętym podana*”. Dlatego rozumiemy, że powyższe słowa naszego Pana znaczą, że gdy Syn Człowieczy przyjdzie, mało gdzie znajdzie wiarę raz świętym podaną – w większości znajdzie wiarę mylną, mylne pojęcia.

Zgodnie z tym zauważamy, że często chrześcijanie, gdy rozmawiają na ten temat, nie wiedzą wcale, co mówią. Nie mają „*wiary raz świętym podanej*”. To przywodzi nam na pamięć oświadczenie Pisma Świętego, że mieszkańcy tego świata zostali upojeni fałszywymi naukami, które wypaczyły Słowo Boże. Zamiast „*wesołej nowiny*” głoszona była ludzom nowina o najstraszniejszych męczarniach. W pewnych miejscach Pisma Świętego wyrażone są myśli, że niektórzy będą mieli prawdziwą wiarę, lecz Pan dał do zrozumienia, że takich będzie bardzo mało.

Dary Ducha były dla pierwotnego Kościoła

Co zaś do darów Ducha Świętego, to sprawę tę rozumiemy w taki sposób: Na początku Wieku Ewangelii dane były wiernym różne dary, jak dar mówienia językami, dar wykładania języków, dar uzdrawiania itp. Dary te były używane na korzyść innych ludzi. Potrzeba było mieć wiarę, aby tak jak to uczynił Piotr, powiedzieć do chromego przy drzwiach świątyni: „*Wstań a chodź*” (Dzieje Ap. 3:6). Tylko posiadający dar uzdrawiania mógł to uczynić. Podobnie rzecz się miała z tymi, co mówili obcymi językami. Tylko przez posiadanie cudownego daru byli oni w stanie władać jakimkolwiek językiem.

Darami tymi Bóg obdarzał wiernych na początku, ponieważ Kościół w swym stanie „*niemowlęstwa*” potrzebował zachęty. Były one również dane dla świadectwa, ponieważ naówczas Kościół nie posiadał Biblii. Stary Testament słyszany był tylko przy niektórych okazjach w żydowskich bóżnicach, a Nowy Testament nie był jeszcze napisany. Pierwotny Kościół potrzebował pewnych sposobów wzajemnego pouczenia się. Gdyby nie było tych darów, to pomiędzy wiernych mogłyby się zakraść różne błahostki itp.; a tak, to jeśli ktoś powstał i zaczynał mówić obcym językiem, wtedy inny, mający dar tłumaczenia języków, wyjaśniał to, co mówił ów pierwszy. Dary te były więc do pewnego stopnia siłą napędową, pobudzającą wiernych do wspólnego zgromadzania się. W taki sposób Słowo Boże rozpowszechniało się do pewnego czasu przez ten niedoskonały przewód.



Nie należy sądzić, że posiadanie tych darów było dowodem wyższego rozwoju duchowego w Kościele, a raczej, że dane one były Kościołowi w czasie jego niemowlęstwa, a zatem nie powinniśmy o te dary prosić. Pismo Święte pokazuje, że dary te posiadane były albo przez apostołów, albo też udzielane były przez Ducha Świętego tym, na których apostołowie kładli ręce; jak na przykład Filip diakon posłał do pewnej miejscowości apostoła, aby przez włożenie jego rąk wierni mogli otrzymać te cudowne dary. Z tego wynika, że Filip nie miał władzy, aby to mógł uczynić sam.

Owoce Ducha konieczne do odniesienia zwycięstwa w wyścigu

Odnosnie pożądania daru mówienia obcymi językami Apostoł udzielił wiernym pewnej przestrogi i nagany. Powiedział tak: „A wszakże we zborze wolę pięć słów zrozumiale przemówić, abym i drugich nauczył, niżeli dziesięć tysięcy słów językiem obcym” – 1 Kor. 14:19. Powiedział im także, by ten, co posiadał dar mówienia obcymi językami, modlił się, aby był w stanie także i tłumaczyć, żeby inni mogli rozumieć, co on mówi.

Apostoł powiedział, że posiadanie tych darów i popisywanie się nimi nie dowodziło jeszcze głębokiego poświęcenia się Bogu. Nadmieniał, że chociażby mówili wszystkimi językami, nie tylko ludzkimi, ale i anielskimi, nic by im to nie pomogło, gdyby nie mieli miłości. Posiadanie daru mówienia obcym językiem nie

znaczyło jeszcze, że ów człowiek osiągnął wyższy rozwój i bliższą społeczność z Bogiem.

Następnie Apostoł wykazał, że bardziej pożądane są owoce Ducha, takie jak: cichość, łagodność, cierpliwość, męstwo, powściągliwość, wytrwałość, braterska uprzejmość, miłość itp. Św. Piotr także powiedział: „Gdy to przy was będzie, a obficie będzie, nie próżnymi ani niepożytecznymi wystawi was w znajomości Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przeto bracia raczej się starajcie abyście powołanie i wybranie wasze mocne czynili; albowiem to czyniąc nigdy się nie potkniecie, ale hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa” – 2 Piotra. 1:8-11. Lecz posiadanie nawet wszystkich darów pierwotnego Kościoła nie byłoby jeszcze dowodem, że mamy zapewnione miejsce w Królestwie. Miłość przewyższa wszystkie inne zalety, ponieważ ona jest najtrwalsza.

Gdy już wszystko zobaczymy i poznamy, to wiara prawie się skończy. Także nadzieja ustanie, gdy obietnice Ojca Niebieskiego wypełnią się, a nadzieje nasze zostały zrealizowane; lecz miłość nie miała początku i nigdy nie będzie mieć końca. Bóg jest miłością, a że Bóg był bez początku, więc i miłość jest bez początku. Ona jest Jego charakterem, Jego usposobieniem, a jak Bóg trwa na wieki, tak i miłość będzie trwać na wieki.

Watch Tower
R-4731 (1910 r.)
„Straż” 1944/01 str. 5-6